



Jak za dawnych, dobrych czasów... Wobec zamknięcia starego mostu podgórskiego komunikacja pomiędzy Krakowem a Podgórzem odbywa się jak za dawnych, dobrych czasów łódkami rybackimi przez Wisłę.

### Łódkami i galarami przez Wisłę.

W związku z zupełnym zamknięciem starego mostu na Wiśle pod Krakowem i wstrzymaniem tam wszelkiej komunikacji, rybacy nadwiślańscy poczęli przewozić publiczność na łódkach z jednego brzegu na drugi. Nowe to przedsięwzięcie przewozowe cieszy się wielką wziętością, a cena transportu w jedną stronę wynosiła przeciętnie 20 do 30 groszy. Onegdaj w południe pojawił się na Wiśle pod starym mostem konkurencyjny galar wielkich rozmiarów, obsługiwany przez 8 rybaków, na którym przejazd kosztował od osoby tylko 10 groszy. Na tle walki konkurencyjnej wybuchły głośne kłótnie między właścicielami łódek a galarnikami. Tłumy publiczności na bulwarach przypatrywały się z zaciekawieniem tej prymitywnej komunikacji wiślanej w Wielkim Krakowie. W sprawie starego mostu na Wiśle magistrat krakowski ogłosił następujący komunikat:

„Wobec stwierdzenia przez komisję policyjno-drogową, że stary most drewniany na Wiśle jest tak zniszczony, że grozi zawaleniem i wobec tego,

że komunikacja przez III most jest nie wystarczającą i przedstawia dla mieszkańców znaczne trudności, magistrat wystosował do państw. Zarządu drogowego w Krakowie pismo o rozebranie starego mostu i rychłe przystąpienie do budowy nowego, oraz o zbudowanie na czas przejściowy obok zburzyć mającego się mostu prowizorycznej kładki, prowadzącej z ul. Brodzińskiego do ulicy Mostowej“.

Tak więc Kraków w miejsce mostu łączącego brzegi Wisły przez lat kilkadziesiąt, zyska wzajemian kładkę i do tego prowizoryczną. – Najprawdopodobniej jednak nie będzie nawet i kładki, a cały ruch, jak za dawnych, dobrych czasów ograniczy się do łódek i galarów.

Ilustracja nasza przedstawia ruch na Wiśle za pomocą łódek.



**Żądajcie „Nowości Ilustrow“.  
w kawiarniach i restauracjach!**

### Wspomnienia b. zakładników rosyjskich.

W sali ratuszowej we Lwowie zebrało się onegdaj liczne grono osób, które przed kilkadziesiąt laty skazał los na przymusową tułaczkę po Rosji w roli zakładników. W dniu 20 czerwca 1915 r. ustępujące władze rosyjskie wywiozły ze Lwowa kilkadziesiąt obywateli, którzy głowami swymi mieli ręczyć za całość i bezpieczeństwo opuszczających Lwów wojsk rosyjskich. Smutnemu wyjazdowi przygrywała głucha muzyka armat, potężniejąca z godziny na godzinę, niby ponure memento, że jeden zaborca ustępuje miejsca innym zaborcom. Długą gehennę cierpień fizycznych i moralnych przeszło grono ludzi, różnych wyznaniem i narodowością, tak Polacy, jak i Rusini, jak wreszcie Żydzi.

Zebranie imieniem komitetu otworzył wiceprezydent dr. Stahl, zaznaczając, że odbywa się ono pod hasłem wspomnienia jednego z etapów wojny światowej, w którym zakładnicy odegrali swoją skromną rolę. Mowca przypomniał zajęcie Lwowa przez armję rosyjską dnia 3 września 1914 i wy-



Ze wspomnień wojny światowej: Grupa byłych zakładników rosyjskich ze Lwowa. Wspólna fotografia obywateli miasta Lwowa, których przed dziesięciu laty los skazał na przymusową tułaczkę po Rosji w rolach zakładników.

Od góry (od lewej) I-rząd: Kuryłowicz Włodzimierz, Goldmann Artur, Feller Szymon, Dr. Myśkow Zygmunt, Dziedzic Jan, Stelmach Maciej, Zawidowski Władysław, Ludwig Ignacy, Bator Wojciech. II-rząd: (od góry) Schirmer Józef, Thon Maksymilian, Dr. Rabner Hermann, Goldfrucht Salo, Kühner Juliusz, Wojłowicz Jan, Breitmann Bernard, Stromenger Jan, Ks. Gruszeński Kajetan, Mitter J. III-rząd: (od góry) Hallin Zygmunt, Gold Józef, Czyrek Jan, Chotodecki-Białynia Józef, Lewicki Roman, Dr. Gostawski Aleksander, Dr. Chłamczak Marcell, Oberländer Maurycy, Gürtler Alojzy, Gniewny Aleksander, Dr. Zlor Oswald, Byk Leopold. IV-rząd: (od góry) Włodzimirski Walery, Dr. Beck Adolf, Neumann Józef, Brogowski Marjan, Ks. Łopuch Stanisław, Boruchinowa Rachela, Dr. Stahl Leonard, Dr. Schleicher Filip, Dr. Diamand Jakób. Na ziemi: Pordes Samuel, Schreiber Jakób, Appel Leon, Lubieniecki Kazimierz, Dr. Auerbach Leon, Kupferschmidt Izaak, Dr. Reich Jakób.

Fot. M&N.